



100 lat Niepodległości



SZKOŁA PODSTAWOWA NR 4

dla Niepodległej



Kontakt: Znajdźcie nas na stronie internetowej szkoły:

www.sp4gda.edupage.org

REDAKCJA N4Y

Za nami pierwsze półrocze. Czas więc na podsumowanie szkolnych imprez. A działo się w naszej szkole wiele! Zajrzyjcie do rodka naszej gazetki. Znajdziecie tam fotorelacje ze szkolnych obchodów w 100-lecie Niepodległości. Wspólne śpiewanie hymnu państwowego to niezapomniane przeżycie! W grudniu spełnialiśmy marzenia Kubusia i Pawła – uczniów klas integracyjnych. Uzbieraliśmy całkiem niezły sumki. Styczeń rozpoczął się koncertem kolęd, który powoli staje się naszą szkolną tradycją. W nowym numerze gazetki ponadto opowiadania, wywiady i ciekawostki, które przygotowali nasi szkolni redaktorzy. Polecamy historię, roleki i wywiady – to debiut naszych nowych redaktorów.

100 lat Niepodległości

To było wyjątkowe wydarzenie! Całe biało – czerwone, radosne i co tu kryć: PATRIOTYCZNE. Mowa oczywiście o setnej rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę. Tego dnia na korytarzach szkolnych królowały barwy narodowe, a o 11.11 całe szkoły odpiewały „Mazurek Dąbrowskiego”.

Była inscenizacja, polonez, pieśni narodowe i przegląd utworów patriotycznych. Niektórzy mieli okazję przypomnieć sobie sylwetki wybitnych Polaków, najważniejsze daty z historii naszego kraju.

Zdajcie sobie sprawę z atmosfery tego dnia! 11 listopada patriotyczne były nie tylko lekcje historii. Motyw odzyskania przez Polskę niepodległości pojawił się również na matematyce, a nawet w wychowaniu fizycznym. Tak więc liczyli my, biegali my, śpiewali my, tańczyli my i czytali my dla Niepodległej. Wspólne świętowanie to jest coś!



SZKOŁA PODSTAWOWA NR 4

dla Niepodległej

KONKURSY:

Klasy IV-VIII, oddziały gimnazjalne

- Konkurs wokalny *Pieśni patriotycznej* (nauczyciele muzyki)
- *Krzyżówka matematyczna z hasłem dotyczącym odzyskania przez Polskę niepodległości* (nauczyciele matematyki)
- *Szkolny przegląd poezji patriotycznej* (nauczyciele j. polskiego)
- *Ogólnopolski Konkurs poetycki „Myśmy wzięli do niepodległości szli...” (MEN)*
- *Siłły Zbrojne Rzeczypospolitej Polskiej - zmiany na przełomie 100 lat niepodległości* (nauczyciel edukacji dla bezpieczeństwa)
- *Międzyszkolny Konkurs Historyczny z okazji 100-lecia niepodległości Polski z elementami historii miasta Pruszcza Gdańskiego i powiatu gdańskiego*, w ramach projektu: „Rok Tożsamości Pruszcza Gdańskiego” (nauczyciele historii)
- *Ogólnopolski Quiz wiedzy o Niepodległej- „Ojczyzna nasz” (ME)*, nauczyciele historii)
- *Konkurs na komiks o historii z życia Marszałka dla uczniów szkoły podstawowej* organizowany przez Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku (nauczyciele historii)
- *Naukowcy, odkrywcy, podróżnicy polscy na 100-lecie odzyskania niepodległości* (nauczyciele przyrody i geografii)
- *Konkurs fotograficzny Mój pejzaż drzewem malowany - Mała Ojczyzna w obiektywie* (nauczyciel biologii)
- *Wielcy sportowcy Niepodległej. Sylwetki wybitnych polskich sportowców i ich osiągnięcia 1918-2018*. (nauczyciele wychowania fizycznego)
- *Konkurs plastyczny I. J. Paderewski- patron Szkoły- współtwórca niepodległej Polski* (nauczyciele techniki)
- *Konkurs plastyczny Polska niepodległa* (nauczyciele plastyki)
- *Koduj dla Niepodległej* (nauczyciele informatyki)

Klasy I-III

- *Konkurs plastyczny na plakat pod hasłem 100-lecie Odzyskania Niepodległości* (E. Jendrzewska)
- *Konkurs plastyczny pt. Polska-moja Ojczyzna* (I. Scholtz-Litka, S. Żmijewska)
- *Konkurs wokalny Piosenki patriotycznej dla klas I-III Śpiewamy dla niepodległej Ojczyzny* (K. Morawska, E. Marcinkowska)

100 lat Niepodległości



SZKOŁA PODSTAWOWA NR 4

dla Niepodległej

IMPREZY:

8.11

- *Bieg niepodległości* to propozycja uczczenia tej wyjątkowej rocznicy w sposób aktywny i radosny. W biegu uczestniczyć będą 6-osobowe reprezentacje klas w biało-czerwonych strojach. (nauczyciele wychowania fizycznego)

9.11

- Akcja *„Biało- czerwoni górką” na BIS* - wzorem ubiegłorocznej akcji zachęćmy jeszcze większą liczbę uczniów do przebrania się w barwy narodowe (wychowawcy klas, nauczyciele historii)
- Akcja *#KOCHAM POLSKĘ* – propozycja *Rady Dzieci i Młodzieży Rzeczypospolitej Polskiej* (Przygotowanie tablicy/ kartki z napisem #KOCHAMPOLSKĘ. Zabranie jej w najpopularniejszych i najczęściej odwiedzane miejsca w Waszej miejscowości/ szkole, wykonanie zdjęć, które następnie zostaną opublikowane w mediach społecznościowych, np. FB szkoły).
- *GODZ. 11.11- WSPÓLNE ODŚPIEWANIE 4 ZWROTEK HYMNU NARODOWEGO W RAMACH OGŁOSZONEJ PRZEZ MEN AKCJI „REKORD DLA NIEPODLEGŁEJ”* (wychowawcy i nauczyciele przedmiotu- czasie swojej lekcji)
- Pogadanki, prezentacje multimedialne nt. odzyskania przez Polskę niepodległości przeprowadzane przez wychowawców i wychowawców świetlicy.

Klasy I-III

- *UROCZYSTY APEL Z OKAZJI 100 ROCZNICY ODZYSKANIA PRZEZ POLSKĘ NIEPODLEGŁOŚCI* (Katarzyna Rozenkiewicz)
- wręczenie nagród laureatom konkursów



Klasy IV-VIII i gimn.

- *UROCZYSTY APEL Z OKAZJI 100 ROCZNICY ODZYSKANIA PRZEZ POLSKĘ NIEPODLEGŁOŚCI* (nauczyciele historii);
- występ chóru szkolnego i laureatów – solistów konkursu *Pieśni patriotycznej*;
- projekcja filmu „Wars i Sawa” przygotowanego przez uczniów w ramach międzynarodowego projektu *STORIES OF A LIFETIME* (nauczyciele j. angielskiego)
- wręczenie nagród laureatom konkursów
- 16.30-19.00-*Patriotyczny Wieczór Gier Planszowych* (nauczyciele matematyki)

Wymiana kartek okolicznościowych w j. angielskim z okazji 100 rocznicy Odzyskania Niepodległości (nauczyciele j. angielskiego, koordynatorzy akcji S. Nowak, M. Kdnieczek)

Kiermasz bożonarodzeniowy

Wzorem zeszłorocznej akcji, podczas której zbierali my pieniądze na nowy wózek dla Leny, połączył ten magiczny czas oczekiwania i przygotowania do święt z kiermaszem, z którego dochód przeznaczyci my dla Kubę i Pawła. Chłopcy od urodzenia zmagają się z ciężkimi chorobami, ich kłopotem jest to trudne leczenie i męcząca rehabilitacja.

Dziękujemy Waszemu zaangażowaniu, wrażliwości i hojności zebrali my 9886,66 zł.

Cały dochód ze sprzedaży ciast i ozdób choinkowych został przekazany na konta fundacji, których podopiecznymi są Kuba i Paweł.



Wieczór Kolęd

Podczas tegorocznego Wieczoru Kolęd, który odbył się 4 stycznia 2019 r. o godzinie 18.00, przywitani byli przez grono uczniów wraz z rodzinami. W ubiegłym roku. Cieszymy się, że nasza szkolna społeczność, chętna do wspólnego, rodzinnego kolędowania, jest coraz większa!



Kto wziął udział w naszym Wieczorze Kolęd, miał wrażenie, że uczestniczy w niezwykłym, bo narodzeniowym koncercie, gdy wysoki poziom artystyczny zapewnili nasi mali soli i muzycy, czyli uczniowie naszej szkoły. A zatem można było wysłuchać gry na fletach poprzecznych, pianinie, gitarze, klarncie, dzwoneczkach chromatycznych. Oprawy muzycznej zadbały dwa zespoły muzyczne pod kierunkiem pani Marty Brozdowskiej i pani Magdaleny Czarnowskiej. Dzięki zaangażowaniu chóru wszyscy goście włączyli się do wspólnego śpiewania kolęd. O stosowne tło dla występujących artystów, czyli zimową dekorację, zadbały panie: Marta Dobecka i Anna Tracz, wprowadzając nas w atmosferę minionych wieków Bożego Narodzenia. Występ artystyczny uczniów przygotowały panie: Karina Hennig i Joanna Krawiec.



Mali aktorzy, przedstawiając fabułę o walce dobra ze złem, wiatła z ciemności, sugestywnie przekonali zebranych o zwycięstwie nad złem.



Pomiędzy kolędami mogliśmy wysłuchać recytacji wierszy nawiązujących tematycznie do fabuły przedstawienia. Całość prowadziły uczennice klasy IVb, Marcelina i Weronika, dobrze zapowiadające się prezenterki.



Na zakończenie nie zapomnieliśmy o słodkim poczęstunku dla przybyłych gości, czyli o słodkich pierniczkach, które upiekła specjalnie na tę okazję pani Małgosia Pniewska. Całość wypadła... pysznie. Do следующего roku!

Sondy

Postanowili my sprawdzić, co wiecie o sławnych Polkach i Polakach. Na łowy ruszyła Iga z 5 d. Zadała pytanie 35 osobom. Pytania były kierowane zarówno do nauczycieli, jak i do uczniów, pewnie dlatego uzyskali my takie dobre odpowiedzi 😊

Oto pytania, które wystąpiły w sondach wraz z liczbą i procentem ich odpowiedzi.

Maria Skłodowskiej-Curie

1. Kim była Maria Skłodowska-Curie?

- | | | |
|-------------------------------|-------|-----|
| a. Poetką . | 2/35 | 6% |
| b. żołnierzem-powstańcą. | 3/35 | 8% |
| c. Chemikiem, fizykiem | 30/35 | 86% |

2. Kiedy żyła Maria Skłodowska-Curie

- | | | |
|--------------------------|-------|-----|
| a. XVIII w. - XIX w. | 11/35 | 31% |
| b. XIX w. - XX w. | 22/35 | 63% |
| c. XX w. - XXI w. | 2/35 | 6% |

3. Jakiego odkrycia dokonała?

- | | | |
|--------------------------|-------|-----|
| a. Tlenu i azotu. | 4/35 | 11% |
| b. Radu i polonu. | 29/35 | 83% |
| c. Polonu i siarki. | 2/35 | 6% |

4. Ile nagród Nobla otrzymała?

- | | | |
|-----------------|-------|-----|
| a. Dwie. | 25/35 | 71% |
| b. żadnej. | 1/35 | 3% |
| c. Jedną . | 9/35 | 26% |



11 listopada

1. Którego rocznicę odzyskania niepodległości obchodzili my w 2018 r?

- | | | |
|----------------|-------|------|
| a. 99. | 0/35 | 0% |
| b. 100. | 35/35 | 100% |
| c. 101. | 0/35 | 0% |

2. Kto był pierwszym premierem II Rzeczypospolitej?

- | | | |
|-----------------------------|-------|-----|
| a. Ignacy Daszyński. | 18/35 | 52% |
| b. Józef Piłsudski. | 12/35 | 34% |
| c. Roman Dmowski. | 5/35 | 14% |

3. Z jakim miastem był związany Eugeniusz Kwiatkowski?

- | | | |
|----------------------|-------|-----|
| a. Z Gdańskiem. | 6/35 | 17% |
| b. Z Gdynią . | 26/35 | 75% |
| c. Z Poznaniem. | 3/35 | 8% |

4. Jak uczcisz to święto?

- | | | |
|---|-------|-----|
| a. Przed telewizorem. | 11/35 | 31% |
| b. Wywieszeniem biało-czerwonej flagi. | 17/35 | 49% |
| c. Udziałem w paradzie. | 7/35 | 20% |



Troch historii

Zrolowani wiek XVIII

Rolki nie s wymysłem współczesnym. Pierwsze wzmianki o rolkach, a raczej wrotkach pojawiły si w XVIII wieku. Wszystko zacz ło si w Holandii.

Potrzeba jest matk wynalazków. Zim je d ono na ły wach, to latem te chciano w ten sposób si porusza ,wi c zmieniono płoz na drewniane koła, (nieznany wynalazca). Przyczepiono je do kawałków drewna, a nast pnie poł czono je z butami. Nazwano je „skeeler”, tak równie dzisiaj Belgowie nazywaj rolki.

Podobno w 1760 roku John Joseph Merlin, który zaj ł si doskonaleniem rolek, był na balu przebiera ców. Zało ył oczywi cie swoje oryginalne buty. Chciał mie wielkie wej cie. Niestety stracił równowag . Wpadł na lustro, które rozbiło si w drobny mak (ciekawe, czy pó niej miał 7 lat nieszcz cia?). Z jego wrotek równie niewiele zostało.

Nie udało si to równie Francuzowi Maximilianowi Von Lede, około roku 1789 zaprezentował swój model, w którym metalowe podeszwy z drewnianymi kólkami przypinane były paskami do butów.

Przygotowała: Iga Parkitna 5 d



Wywiady

Mój tata superbohater

Czołem! Nowy artykuł w gazetce pt. „Mój tata superbohater” b dzie przypominał nam o naszych rodzinach i o tym, e nasi ojcowie nie zawsze maj czas, eby z nami go sp dza ,ale i tak kochaj nas ponad ycie. W kolejnych numerach b dziecie mogli przeczyta o karierach naszych ojców. Dzisiaj porozmawiam z moim tat o jego karierze. Pracuje on w wojsku. Zaczynamy!

Czujesz si zaszczycony wyst pieniem w tym wywiadzie?

Jest to WIELKI zaszczyt wyst pienia na lamach waszej gazetki. Miło mi to słysze .

Jak to jest w wojsku? Ci ko?

Jest to bardzo odpowiedzialna i ci ka praca, ale daje te du o satysfakcji i mo liwo ci rozwijania si , jak i poznawania nowych ludzi. Minusem tej pracy jest to, e nie mog sp dzi wszystkich wi t razem z wami, bo czasem wypadnie słu ba lub jakie szkolenie czy poligon. ?

Wiem. W takich chwilach t skni za tob :(Tato, jak długo ju tam pracujesz?

Słu ju 22 lata. Cho tak szybko mi to zleciało. Dobra... O rok si pomyliłem. Wszystko zale y od dobrej organizacji. Jest czas na obowi zki i jest czas na wypoczynek i wspóln zabaw !

Uwielbiam zabaw ! :D Nie boisz si , e co Ci si nie stanie?

Raczej nie, ale był czas, kiedy bałem si o siebie na misjach w Iraku oraz Afganistanie. Tylko głupiec si nie boi!

Nauczyłe si tam nowych umiej tno ci? Je eli tak, to jakich? Amo e jakie rozwin łe ?

Słu ba w wojsku to ci głe szkolenia i utrwalania umiej tno ci posługiwania si ze sprz tem czy kursy np. pierwszej pomocy, logistyki itp.

Pewnie jest to m cz ce...Cz sto wypadaj takie szkolenia czy słu by?

Do cz sto słu ba przynajmniej raz w miesi cu, a szkolenia s stale.

Masz wielu kumpli?

MNÓSTWO! Po tylu latach słu by w naszej jednostce znam tam prawie wszystkich. Poza tym dzi ki wszechstronnej współpracy naszej Armii mogłem pozna nawet otnierzy z Salwadoru, Ukrainy, Rumunii czy Ameryki, którzy przebywali ze mn na misjach wojskowych.

Jak wida jeste bardzo towarzyski :D

**Wyzwanie:
Opowiedz 3 dowcipy!**

*1. Co znajduje si podszafk wojskow ?
Podszafk znajduje si porz dek.*

*2. Mówi generał zbiórcze:
PANIE KAPITANIE NIE WIDZIAŁEM DZISIAJ PANA
NAZAJ CIACH Z KAMUFLA U!
Spokojnie odpowiada kapitan:
Dzi kuje za komplement!*

*3. Sier ant zebrał kompani i mówi:
- Kto chce pojecha na wykopki ziemniaków na polu
siostry generała?
Zgłosiło si dwóch. Sier ant skomentował:
- Dobra! Wi c pozostali id na piechot !*



Przygotował: Jakub Mazgóła VIF

Zamiana ról

Dzie dobry! Nowy artykuł w gazetce pt. „Zamiana Ról” b dzie pozwalał uczniom przez chwil poczu si nauczycielami, jakby nast piła tytułowa zamiana ról. Na tych stronach b dzie mo na przeczyta wywiady prowadzone z nauczycielami (i nie tylko bo szykuje co , co bardzo zmieni nasz gazetk)! Pytania b d zadawane naszym nauczycielom! Z naszej szkoły! Poczuj si gwiazdami! W ko cu si ganie gwiazd to fenomenalne uczucie! Zazwyczaj pytania b d o karier nauczyciela i o klas , które wychowuj .

Mam zaszczyt zrobienia wywiadu z pani Małgorzat Leszczy sk -Nowotk !

Czy Pani jest zadowolona , e znajdzie si Pani w gazetce szkolnej?

Oczywi cie, jest to dla mnie wielki zaszczyt, poniewa nikt ze mn nie przeprowadzał wywiadów. Czuje si jak celebryta.

Bardzo miło mi to słyse

Sk d pomysł na kółko teatralne?

Warsztaty teatralne prowadz od kilku lat. Zainspirowały mnie do tego zaj cia teatralne w Warszawie, w których uczestniczyłam dwa lata temu. Zostałam Liderem Teatroteki szkolnej – portalu internetowego, gdzie umieszczane s scenariusze zaj w oparciu o cechy teatru. Uwa am, e dzieci i młodzie potrzebuj takich zaj , gdzie mog działa wyobra ni , tworzy magiczne wiaty i realizowa swoje teatralne pasje. Zaj cia pomagaj pokona trem , nabra pewno ci siebie, a przede wszystkim super sp dza czas.

Drogie dzieci. Stwierdzam, e pani nie jest kłamczuchem, gdy sam chodz na te zaj cia i s WIETNE!

Jest Pani now nauczycielk . Jak było w starej szkole?

Jestem nauczycielem od 18 lat. Bardzo trudno mi było po egna si z moimi uczniami, t skni za nimi. Szkoła była przepi knie poło ona – nad samym morzem. Cz sto było słycha szum fal. Człowiek czasem musi podejmowa nowe wyzwania, dlatego teraz jestem tu z Wami.

Jako e uczy Pani historii: co było pierwsze kura czy jajko?

-HMMM, chyba kura.

Osobi cie te tak s dz . W ko cu kto musiał znie to

jajko. Moim zdaniem pan Bóg stworzył wi t kur , która je zniosła. Była Pani wychowawczyni ? Klasa była przyzwoita?

Tak byłam wychowawczyni wiele razy. Najbardziej w sercu pozostała mi klasa 3B gimnazjum! . Bardzo trudna klasa. Na pocz tku nie pałali my do siebie sympati . Przez wychodzenie do teatru, opery czy filharmonii poza godzinami lekcyjnymi stali my si bardzo z yci. Wspólnie przygotowywali my przedstawienia i apele w szkole. Stali si bardzo dobrymi uczniami i wszyscy nauczyciele nie mogli si ich nachwali .

Aww... Pi kna historia... Wida , e Pani ma na dzieci dobry wpływ. Jak Pani uczyła si w szkole?

Byłam dobra uczennic , bardzo grzeczn . Musiałam jednak bardzo si uczy , eby osi gn sukces. Wi c drogie dzieci... Uczcie si ! :D

Ciesz si , e chyba nie najgorzej mi idzie w nauce Jaki był Pani ulubiony przedmiot? Jaka ulubiona lektura?

Najbardziej lubiłam j zyk polski, histori i biologi . Lektura – Ten obcy.

To dlatego Pani naucza akurat historii! Rozgryzłem Pani . Ile trwały studia, aby uczy historii?

5 lat.

Mam nadziej , e szybko min ły.

W 7 klasie pojechali my na wycieczk do Warszawy na kilka dni. Podczas zwiedzania dotarli my do Grobu Nieznanego ołnierza. Po omówieniu przez przewodnika tego miejsca mieli my mie 2 godziny czasu wolnego. Z kole ank Sylwi zacz ty my robi zdj cia ołnierzom na warcie i zapomniaty my o bo ym wiecie. Kiedy si rozgl dn ty my nikogo nie było, wi c zacz ty my zwiedza Warszaw . Po 2 godzinach wróciły my na miejsce zbiórki – jak nam si przynajmniej wydawało. Okazało si , e przez 2 godziny wszyscy nas szukali, a Pani była zielona ze stresu, e kto nas porwał. Była jednak tak szcz liwa, e nas „odnalazła”, e nie wyci gn ła adnych konsekwencji. Do dzisiaj si zastanawiam, jak do tego doszło.

Szcz cie, e wszyscy si znale li.

Serdecznie dzi kuj za rozmow .

Przygotował: Jakub Mazgóla kl. VIF

Opowiadanie

To był zwykły poranek. Wiatło słoneczne rozpraszało się w wodzie, w której rozpuszczony był od wieczy tlen. Odrzuciłam kocyk z czerwonych wodorostów i przetarłam oczy. Wypłynłam ze swojej komory mieszkalnej i powitałam matkę. Tręcała jakieś wodorosty i muszelki na mokry proszek. Pewnie przygotowywała lecznicze mikstury dla swoich pacjentów. Ostatnio zajmowała się pani Jarei, sympatyczna staruszką zasiadająca w Radzie Starszych. Ostatnio niedomagała w tymbrobie i serce, więc matka wcześniej wysłała mnie po muszle Witkacza Żłocistego nazywanego u nas Ceiw Af. Ponoż znakomicie działają na trawienie, a w połączeniu z wodorostami zebranymi z naszego przydomowego ogródka wspomagają krążenie. Podpłynłam do spiżarni i wzięłam z niej wypatroszone wcześniej krewetki, a do tego moje ulubione wodorosty na przegryzek. Miały ciekawy, słonawy posmak, a w połączeniu ze słodkawymi krewetkami tworzyły ładny smak. Usiadłam naprzeciwko mamy i spytałam się jej: – Mamo, czy mam popłynąć na ląd, bo widziałam, że cię klonują. Skrzyknij jakieś tam dziewczyny z lądu, nazrywaj mi ich i przy płyn z powrotem.

– Tak bardzo chciałam znów poczuć na sobie ciepłe promienie słoneczne, które po dłuższej chwili zaczynały parzyć. Było to jednak bardzo przyjemne uczucie, które napełniało mnie czymś w rodzaju ekstazy, podobnej do efektów, jakie zapewniało spożycie ryby Zomm. Pozwalało mi to zapomnieć o problemach, które czekały na mnie na dole. Czasem chciałam, żeby wyrosły mi nagle nogi. Wtedy mogłabym zamieszkać na lądzie i uciec od mojego losu. Nie zostałabym szamanką, a Ifteir musiałby oeni się z Giwei i nie byłoby problemu. Przeklęte CZP! Kto w ogóle wymyślił Coroczne Zjednoczenie Plemion!?

Rok temu jak zwykle było zebranie i takie tam jakieś inne bzdety, ale podczas integracyjnej zabawy musiałam go poznać, no musiałam! Siedziałam zmęczona ciętymi talcami przy stole i jadłam jakieś ciastko ze słodkimi glonami. Tak swój drogi był całkiem smaczny. Nagle podszedł do mnie ON. Piękny tryton o ostrych rysach twarzy, niespotykanych, niebieskich oczach w zimnym odcieniu. Na lewej ręce miał duży tatuaż, a na szyi najpiękniejsze i najdroższe koralowce. On to ma dobrze! Jego matka jest naj słynniejszą piosenkarką, jej ballady topi serca słuchaczy, jej pieśń sprawia, że nawet najgroźniejsze rekiny tulą się do wszystkich. Ojciec z kolei jest kimś w rodzaju polityka, zasiada w Radzie i stara się o posadzenie przywódcy plemienia i wszystko wskazuje na to, że chyba nim zostanie. I właśnie oni, ci wiatli ludzie zabraniają Ifteirowi wybrać swój przyszły los. Gdy skończyli 8 lat, już byli zaręczeni, jednak rok temu poznał mnie. Zielonoskór, piegowaty medycyk. Ahhh... Gdy pierwszy raz powiedział mi, że mnie kocha sama nie mogłam w to uwierzyć. Poza tym w międzyczasie zdałam poznać syrenkę przeznaczoną Ifteirowi. Giwei jest bardzo miła i delikatna, więc a strach pomyśleć, jak zareagowałaby na wieść o naszej miłości, szczególnie, że ona go pokochała z całego serca. Za każdym razem, gdy widzi moją chłopaka jej duże szare oczy rozszerzają się, a na jej twarzy zakwita uśmiech. Wtedy jest jeszcze piękniejsza niż jest normalnie. Ma ciemnobrowną skórę, fioletowe, długie włosy, piękne płetwy, których zazdroszczą jej wszystkie syreny. Do dziś nie wiem, jak mogła wygrywać z tymi potężnymi istotami. Wstałam od stołu i powiedziałam mamie: – Wiesz co, ja popłynę po ciebie. Co tam jeszcze po drodze pobieram.

– Mama tylko westchnęła i wygłosiła typowe formułki, abym na siebie uważała. Totalnie tego nie rozumiem. Co może mi się tam stać? Przecież wszyscy lubią syreny i nie jestem niczym niezwykłym. Poza tym nikt nie mógłby mnie porwać, nie w moim rodzowisku, nie w wodzie. Kiedyś o tym wiedział. Jedyne co było moim zagrożeniem, to sieci rybackie. Przeklęci rybacy, mają przecież dozwierzynę w lasach, ale nie, łowimy ryby i syrenki, przecież co nam szkodzi. Właśnie nie, las. Gdy pierwszy raz usłyszałam te nazwy, przed oczami stanął mi obraz wielkich połaci małych sadzonek, jakie zdarzało mi się zobaczyć w przydomowych ogródkach chatynek rybackich. Nie widziałam nigdy dużego drzewa. Takowe nie rosły przy plażach, jednak czasem na dnie widziałam spróchniałe pnie starych drzew, które zawałyły się pod swoim własnym ciężarem i czekały, aż zgnij w ciepłej, przejrzystej wodzie słonego morza, które było moim domem. Wiedziałam, że w lasach żyją rudawe liski, dzikie psy, którym znudziło się życie w budzie w wsiach, gdzie dostawały resztki z obiadu. W lasach żyły te tury, które ponoć przypominały krowy i wielkie niedźwiedzie. Dzieciaki z okolicznych wiosek opowiadały mi, że na północy żyją wilkomory, czyli takie wielkie, szare psy, które chodziły na dwóch łapach. Intrygowały mnie, jednak po usłyszeniu, ile mięrci spowodowały, bałam się ich. To dziwne uczucie, bać się i ekscytować się tego samego, groźnego stworzenia.

Opowiadanie

Słyszałam o wielkich miastach, targach, które się w nich odbywały i o wielkich zamkach, pałacach, panach na włościach. Tak bardzo chciałam to wszystko zobaczyć, ale byłam ograniczona przez ogon i konieczność nawilżania się.

Byłam coraz bliżej powierzchni, czułam to. Było więcej tlenu w wodzie i robiło się coraz jaśniejsze. Do tego nagle zaczęły otaczać mnie sałaty morskie i inne rośliny, które nie zawsze miały dobre właściwości. Zerwałam parę roślin, które rozpoznałam i wrzuciłam je do mojej saszety na ogonie. Nagle zobaczyłam piknięcie, skręcony muszkiel, którego zapragnęłam wziąć. Podejrzewałam, że nie ma właściwości leczniczych, ale no cóż, będzie ozdóbka do pokoju. Podniosłam ją i już chciałam ją schować, ale niespodziewanie ze szczeliny wyjrzał mały krab. – Cześć, maluszkule. Czy bym zakłóciła twój sen? Nie bój się, ja ci odkładam – odłożyłam kraba i popłynęłam w górę. A więc obejdzie się bez nowej dekoracji. W końcu wypłynęłam. Radosne i ciepłe promienie słoneczne powitały mnie i jakby zdawały się krzyczeć: Hej, halo, jak dobrze, że jesteś! Musisz zobaczyć ten wspaniały, niesamowity, wiat! Z plaży dobiegły mnie wesołe okrzyki. Chyba bawiły się tam jakieś dzieci. Podpłynęłam więc do nich i spytałam się ich: – Moście mi nazrywali ci kłonu? Są mi bardzo potrzebne, a chyba wiecie, że u mnie ich nie ma, prawda? – podniosłam zawiadaczając brewi i rozejrzałam się wraz z dziećmi. Po chwili radości pobiegły w głąb i krzyknęły mi, że za jakieś 20 minut wrócę, bo kłony rosną trochę dalej. Zaczęłam rozglądać się za jakimś głazem, na którym mogłabym poczekać. Nagle zauważyłam zgarbioną, ubraną w ciemną szat postać. Ewidentnie zmierzała do morza. Chyba była starszą kobietą, szła bardzo powoli i garbiła się. Przypominała trochę te pnienie drzew, które widziałam na dnie. Sprawiała wrażenie, jakby miałyby się zaraz zawalić pod swoim ciężarem, jej ciemnową cerą sprawiała wrażenie kory, pod którą znajdują się spróchniałe ze starości organy. Gdy kobiecina dotarła do brzegu morza, uklękła i obmyła twarz w słonej, ciepłej wodzie. Spostrzegłam, że obok niej leży koszyk wypełniony jakimiś buteleczkami.

Czy by to była medyczka? Postanowiłam, że podpłynę do niej i porozmawiam z nią. – Dzień dobry, babciu. Czy by była medyczką? Masz w koszu tyle mikstur, jednak ich nie poznaję, mimo, że sama jestem lekarką i sporządzam eliksiry lecznicze – staruszka spojrzała na mnie i powiedziała: – Czego szuka tutaj syrena? Powinna być w wodzie, ląd nie jest dla ciebie. – Wie Pani, niektórych roślin nie ma pod wodą, więc muszę wypływać. Jednak, czasem mam ochotę porzucić ogon i mieć nogi... – stara pomruczała i wyjęła jedną butelkę z koszyka i rzekła cicho, rozglądając się na boki: – Ten napój pozwoli ci mieć nogi. Jednak po wypiciu go postarzysz się o 10 lat. Nie będziesz mogła wrócić do morza, słona woda będzie ci parzyła, nie zrozumiesz syreniego trzasku. Nie możesz zdradzić swojego pochodzenia, inaczej zostaniesz przeklęta na wieki. Nie zaznasz spokoju w żadnym miejscu na świecie i jedyne co przyniesie ci ulgę, to miewodniamach wody. Zgadzasz się na to? – zastanowiłam się. Jeżeli wezmę od niej ten napój, przestanę mnie obchodzić sprawy życia podwodnego. Słone nie będzie parzyć skóry po długiej chwili przebywania na powierzchni, zobacz lasy, wilki, lisy, zobacz wsie, miasta, pałace, zamki, zresztą kto wie, czy bym w nich nie zamieszkała... Ifetir będzie musiał oeni się z Giwei i nic nie będzie mógł z tym zrobić. Jednak, czy to dobry powód, aby opuścić matkę i plemię? Wci targały mnę w tępłiwoci, gdy dręczym z ekscytacji głosem mówiłam: – Zgadzam się – staruszka pokiwała głową i podała mi buteleczkę. Odkorkowałam ją i powąchałam zawartość. Mierdziało okrutnie, gorzej niż wymiociny podwodnego gнома. Moje w tępłiwoci naraz wzbogaciły się o jeszcze jedną mi. A co, jeżeli to trucizna? W końcu to wie ma, czarownica dała mi ten eliksir. No ale cóż, jedno życie ma krewetka i jednym łykiem wypięłam płyn. Po chwili poczułam, jak ogon mi dr twieje i jak minut później kompletnie go nie czułam. Jakim cudem ja jeszcze utrzymywałam się na powierzchni? Nagle moje ciało przeszył potworny ból i straciłam przytomność.

Gdy się ocknęłam, zapadał już zmrok. Dokoła mnie kręciły się okoliczne dzieciaki. Na całej plaży porozrzucane były liście kłonu. To po nie przecie wypłynęłam. Nagle dotarło do mnie, co narobiłam. Co moja matka pocnie beze mnie? Kto jej pomoże? Cóż, stało się, niczego już nie zrobię. Nie jestem już syreną. Porzuciłam moje dziedzictwo i wzięłam inne. Podniosłam głowę i rozejrzałam się po okolicy. Teoretycznie, wszystko już widziałam, ale zobaczenie tego z bliska sprawiło, że wzduł mojego kręgosłupa przebiegł przyjemny dreszcz. Wzięłam głębi oddech i spojrzałam w miejsce, gdzie od 17 lat widziałam ółtawy ogon pokryty wieciami łuskami. Zobaczyłam tam dwie, zgrabne nogi. Pomachałam nimi radośnie i podniosłam się cała z piachu i przy okazji otrępałam się z niego. Ze

Opowiadanie

zdziwieniem zauważyłam, że jestem sucha. Nie czułam już palącej potrzeby zanurzenia się w orzeźwiającej wodzie. Podskoczyłam radośnie. Jakie to cudowne uczucie móc skakać, czuć pod stopami nagrzaną w ciągu dnia przez słońce piasek. Dotknęłam moich długich, zwiniętych włosów. Były suche! Spojrzałam ponownie na dół i odkryłam jeszcze coś. Miałam inny kolor skóry. Pozwoli mi to wtropić się jeszcze bardziej w tłum ludzi i demonów. Dotknęłam drżącymi rękoma uszy i z ulgą stwierdziłam, że są spiczaste. Obejrzałam także ramiona i na szczęście zostały tam moje czarne tatuaże, tylko wydały się leciutko bledsze. Dzieci zgromadzone wokół mnie zadawały w kółko pytania, jednak dopiero teraz zaczęłam ich słuchać.

– A pani to kto?

– Co tu pani robi?

– Czemu leżała pani na piachu?

– Nie widziała pani może takiej syreny? Miała podobne włosy, ale ona była syrenką i była młodsza. – Zaraz, młodsza? Przypomniałam sobie, że kobiecina mówiła, że postarz się o 10 lat. Czyli miałam 27 lat? Cóż, w sumie, to niewielka cena za nogi. Wzięłam głębszy oddech i powiedziałam do tych dzieci:

– Nic moje drogie nie wiem. Czy możeście mnie zaprowadzić do najbliższej osady? – dzieciaki pokiwały głowami na znak, że mogą. Jedno z nich, chyba jedno z młodszych, wzięło mnie za rękę i poszli my do wsi.

Gdy doszli my, okazało się, że tak naprawdę to całkiem duża wioseczka i mieszka w niej jej właściciel. Zdziwiłam się, bo jak to, mnie na własne miejsce, gdzie mieszkają rodziny z dziećmi? Postanowiłam, że pójdę do właściciela i postaram się o nocleg. Wkrótce znalazłam się pod pałacykiem pana. Był okazały. Wokół niego było wiele pól, a na wszystkich roilo się od wieśniaków, którzy podnosili coś z ziemi. Zauważyłam, że wszyscy odziani są w jakieś lniane worki. Jedyne co miałam na sobie, to szata, którą znalazłam obok siebie po przebudzeniu. Widocznie staruszka musiała ją mi zostawić. Moje ubranie wyglądało na delikatniejsze od tego, które mieli na sobie robotnicy, od samego patrzenia cierpła mi skóra.

Odważnym krokiem podeszłam do drzwi dworku i zapukałam. Drzwi otworzył mi jakiś łysy mężczyzna. Spojrzył się na mnie krytycznym wzrokiem, uniósł brew i zapytał:

– Do kogo panienka? – odchrząknęłam cicho i powiedziałam:

– Ja do właściciela tych włości. Jest w domu? – mężczyzna wpuścił mnie, wskazał mi sofę i kazał mi poczekać. Jeszcze zanim usiadłam, łysolec zniknął za olbrzymimi, bogato zdobionymi drzwiami. Wyglądały na masywne. Rozejrzałam się po poczekalni. Wszędzie się błyszczało. Widziałam złote ozdoby, ale nie aż w takiej ilości. Nawet u przywódców nie było tyle przepychu, co w tym jednym pokoju. A strach pomyśleć, jak wygląda reszta tego olbrzymiego domu. Swoją drogą, była to najwspanialsza budowla, jaką kiedykolwiek widziałam. Domy łączyły się jednak, a pewnie w większych osadach są o wiele większe budowle. Na ścianach wisały olbrzymie portrety. Pozwoliłam sobie wstać i podeszłam do nich. Pod obrazami były jakieś metalowe plakietki z napisami. Przeczytałam jedną z nich. Władca Leńskich Wzgórz i okolic, Tarian Zambryski. To chyba najwspanialszy obraz, obok był obraz jakiegoś innego mężczyzny. Podpisany był jako Gladren Zambryski. Może to ojciec Tariana? Nagle do pokoju wszedł młody mężczyzna. Był podobny do tego na obrazie, więc domyślałam się, że to Tarian. Podeszedł do mnie i powiedział:

– Jak się orientujesz, znalazłaś obejrzałe obrazy, więc wiesz, że jestem Tarian. Co ci tu sprowadza? Nigdy nie widziałem cię we wsi.

– Jestem z daleka. Mam na imię Irri i proszę o nocleg. Chociaż na jedną noc – Tarian zmrużył oczy i spytał się mnie:

– A czy jesteś szlachcianką? Czy tylko chłopką, próbując dostać się na salony?

– W moim poprzednim miejscu zamieszkania byłam medyczką. Jednak odeszłam... Bardzo proszę o nocleg. Naprawdę, wystarczy, że raz mi dacie gdzieś spać, jutro pójdę dalej – spojrzałam błagalnymi oczami i czekałam na reakcję mężczyzny. Zastanowił się chwilę i rzekł:

– Tylko ludzie wysokiego pochodzenia mogą zostać medykami. Może zostaniesz w moim folwarku, na ile zechcesz. Zapraszam na salony. Jednak najpierw proszę, opowiedz coś o sobie. Choć za mną – powiedziaławszy to Tarian przeszedł przez wielgachne drzwi, przytrzymał je, abym mogła przejść, a gdy znalazłam się w salonie, przyniósł kryształowy karafkę, w której znajdował się złotobrzowy płyn. Nalał go do szklaneczek i podał mi jedną. Powychłamałam zawartość i skrzywiłam się delikatnie. Napój pachniał dosyć... agresywnie. Jeszcze nigdy nie spotkałam się z takim zapachem. Był tak intensywny, że aż kłuł w nozdrza. Gospodarz chyba zauważył mój min, bo uśmiechnął się delikatnie i powiedział:

– Chyba nie przepadasz za alkoholem, jak wnioskuję z twojej miny.

Opowiadanie

– Szczerze mówię ci, nigdy nie piłam alkoholu. Zawsze go... unikałam – trochę mnie bolało, ale musiałam skłamać, ale jako syrena nie miałam możliwości ci picia napojów. Jedynie mogłam napić się czegoś, jak wypłynęłam na powierzchnię, ale na plaży były tylko dzieci, a one nie miały przy sobie takich rzeczy. Czasem nawet po wodzie musiały biegać do strumyka.

– Gwarantuję ci, że ci zasmakuję. Jest wyjątkowo słodkie, ale czasem można wyczuć delikatny nutkę goryczki – uspokojona tymi słowami, wzięłam łyk i poczułam, jak słodycz rozlewa się po moim języku, jak pieczenie moje kubki smakowe, do tego czułam, jak alkohol mnie rozluźnia i sprawia, że nabrałam ochoty spać. Tarian umocnił się w fotelu i zadał mi pytanie:

– A więc, kim jesteś? Skąd?

– Jak wiesz mam na imię Irri i mam jakieś... 27 lat. – Tarian wyglądał na zaskoczonego moimi słowami. Niewykluczone, że wyglądałam młodziej, niż powinnam mieć. Czułam jednak, że mam na twarzy malutkie, mikroskopijne zmarszczki. W każdym razie nie mogłam wyglądać na mniej niż 20.

– Kontynuuj... Pochodzisz z daleka. Z krainy, gdzie ludzie nie mogą dotrzeć. Ich wzrok tam nie sięga, ich stopa tam nigdy nie postanie. Jesteśmy w zgodzie, nie ma wojen, zwad, jednak ja postanowiłam uciec od swoich problemów, które tam sobie napytałam. Zakochałam się w mężczyźnie, on we mnie też, jednak był już przeznaczony innej kobiecie. I to mnie przerosło. Tego było za dużo dla mnie. W zasadzie tego nie chciałam. Nigdy nie widziałam miast ani pałaców, zamków. I jakbyś się rzeczy nie mogła ich zobaczyć, ale udało mi się jakoś uciec stamtąd. Wciąż nie mogę w to uwierzyć. A ty, opowiesz coś o sobie?

– Jestem Tarian Zambrski, jestem władcą okolicznych ziem z dziada pradziada. Ojciec jeszcze miesiąc temu był i to on władał tymi ziemiami, jednak tak się wydarzyło, że... zachorował na okrutną chorobę, której nikt nie mógł uleczyć. Jeżeli zechcesz, mogę zaprowadzić cię na cmentarz.

Wychowałem się na tym folwarku. Niezbyt fajnie miałem dzieciństwo. Pamiętam z niego wieczne nauki. W tym czasie moi rówieśnicy bawili się na podwórku, a ja zakuwałem wtedy ważne informacje polityczne, które szybko stawały się nieaktualne. Jednak, kiedy zacząłem prowadzić politykę, podziwowałem ojca. Widząc po twojej twarzy, że chcesz się zapytać, gdzie w tym czasie była moja matka. Otóż zmarła krótko po moich 6 urodzinach. Bardzo mi jej brakowało. Jednak lata lecą, a czas leczy rany. A od śmierci ojca jestem tu sam. Wyobraź sobie, samemu w takim wielkim domu? Kiedyś szelest budzi mnie w nocy. A to moje łóżko jest takie wielkie, że mam wrażenie, że zaraz mnie połknie. Ale, nie o tym miałem. Powiedziała, że pochodzisz z daleka, z miejsca, gdzie nie ma zamków ani miast. Jesteś z Dzikich Wysp? Tylko ta lokalizacja pasuje – Tarian spojrzał się na mnie takim wzrokiem, że poczułam jak na moich policzkach wystąpił gorący rumieniec. Czułam je o wiele wyraźniej niż wtedy, gdy byłam pod wodą. Czułam wręcz, jak rumieniec spala mnie wycmem. Spuściłam wzrok i odpowiedziałam:

– Nie... Na tym wiecie jest dużo takich miejsc. Po prostu nie udało mi się tam dotrzeć, zresztą moje poprzednie życie było nudne. Naprawdę, uwierz mi – Tarian pokiwał głową i powiedział:

– Nie chciałabyś może poznać jutro moich włości? A za dwa dni możemy pojechać do miasta – gdy to usłyszałam wstałam i podskoczyłam z radości, po czym wykrzyczałam z radości, że nie mogę się doczekać. Po moim wybuchu radości poczułam się słabo. Czy by to wina alkoholu? Potarłam skronie i zapytałam:

– Tarian, jestem już pijana. Czy możesz mi pokazać, gdzie jest? – Włodarz szybko wstał z fotela i otworzył kolejne masywne drzwi. Do cholery, ile w tym domu jeszcze jest takich drzwi? Tarian przyprowadził mnie przed, a jak te kolejne drzwi. Powiedział coś o służkach i łazience, po czym otworzył mi drzwi, poczekał, a wejście do pomieszczenia i usłyszałam jeszcze ciche Dobranoc i drzwi się zamknęły. Jakie pół minuty później dopadły mnie przemiłe dziewczyny ubrane jednakowo w fartuszki i czerwone sukieneczki. Zaprowadziły mnie do pomieszczenia obok sypialni. Okazało się, że to przestronna, bogato zdobiona łazienka. No cóż, mają rozmach... Woda w złotej wannie na cienkich nogach, które wyglądały jak powiększone łapki kota, była ciepła, wręcz z niej parowało. Zdjęłam suknię i weszłam do wody. Otulała moje ciało jak najdelikatniejszy balsam. Odprężyłam się i senno, która od wybuchu naglej, niczym nieskrępowanej radości mi towarzyszyła, nagle odpłynęła do krainy, gdzie latają małe smoczki na chmurkach, z których wypada deszcz gwiazdek.....

Cię dalszy opowiadania w kolejnym numerze gazетки.

Przygotowała: Anna N.

Przepisy

Przysmaki z Kubusiem

Dzie doberek! W tym artykule b dziecie mogli pozna przepisy na wszelkiego rodzaju srodko ci!. Wedlug mnie wszystkie te srodko ci s po prostu 10/10!

UWIELBIAM JE!

Ponad to nazwijmy to instrukcj , wi c dostan dodatkow ocen z polskiego ,bo teraz uczymy si pisa instrukcj , a dodatkowa szostka nikomu nie zaszkodzi.

Potrzebne skladniki:

dwie kostki margaryny
1 kilogram m ki pszennej
dwie ły ki cukru
pół torebki cukru waniliowego
wier mietany kremówki
10 dekagramów dro d y
marmolada czy inny ulubiony krem
(NIE D EM! D EM SI ROZPU C.,



Sposób przygotowania:

1. Dro d e rozpu w dwóch ły kach ciepłej wody.
2. Dodaj jedn ły k cukru.
3. Wymieszaj oraz wlej do margaryny i m ki.
4. Wszystko dobrze wyrób i podziel na dziesi cz ci.
5. Wszystkie rozwałkuj w koła i ka d z cz ci podziel jeszcze na jeszcze 8 cz ci, aby łą cznie było ich osiemdziesi t.
6. Ka d cz uformuj na kształt trójk ta i polej je wybranym kremem.
7. Zawijaj od górnej cz ci.
8. Smacznego

Przygotował: *Jakub Mazgół VIF*

Rogaliki nadziewane

Składniki:

500 g m ki pszennej
250 g margaryny do pieczenia
2 ółtka
1 jajko
2 ły ki mietany (g stej)
3/4 szklanki cukru pudru
1 ły ka cukru z wanili
2 płaskie ły eczki proszku do pieczenia
marmolada, powidła, krem czekoladowy lub masa makowa do nadziewania (w zale no ci kto co lubi)
lukier cytrynowy

Sposób przygotowania:

Margaryn z m k posieka w misce, doda cukier puder z proszkiem do pieczenia i cukrem waniliowym. Po wymieszaniu doda ółtka, jajko i mietan . Wszystko dokładnie rozgnie r k .Je eli ciasto nie odchodzi od miski, to trzeba doda m ki. Wyrobione ciasto wstawi do lodówki na pół godziny. Po tym czasie rozwałkowa , wykroi du e koło i podzieli na trójk ty i przy ich podstawie nały y po ły eczce nadzienia. Uformowa rogaliki, piec 25-30 minut w temperaturze 180 stopni. Dodatkowo mo na posmarowa lukrem lub posypa cukrem pudrem.

Przygotowała: *Natalia Borkowska kl.7e*



Przepisy

Pierniki

Składniki:

- 80 dag maki
- 45 dag miodu
- 15 dag cukru pudru
- 20 dag masła
- 2 jajka
- 2 płaskie łyżeczki sody oczyszczonej
- 40 g przyprawy do piernika
- 2 łyżeczki kakao

Przygotowanie:

- Masło rozpuścić z miodem w garnuszku i zostawić do ostygnięcia
- Na stolnicy przesiać mąkę, wymieszać z suchymi produktami: soda, cukier, kakao, przyprawa do piernika
- Zrobić kopiec, w środku dołek, do którego wbić jajka i powoli mieszać, dolewać masło z miodem
- Mieszać całość do czasu, gdy ciasto robi się tak gęste, że trzeba zacząć wyrabiać je rękami
- Po ugnieceniu wałkujemy na cienkie placki i wycinamy pierniczki
- Układamy na blasze wyłożonej papierem do pieczenia, pieczemy ok. 8 minut w 180 stopniach
- Po ostudzeniu zdobimy

SMACZNEGO!*Przygotowała: Zosia Fałek 7 e*

Porady Natalii

Jak pokonać przeziębienie?

Za oknem szybkie zmiany temperatury, wiatr, mróz, więc wiele osób choruje. Domowym sposobem na odporność jest sok z cebuli: trzeba pokroić cebulę w kostkę, zasypać cukrem. Następnie włożyć do lodówki, aby puściła sok. Pić jedną łyżeczkę dziennie.

Jak pomóc zwierzętom przetrwać zimę?

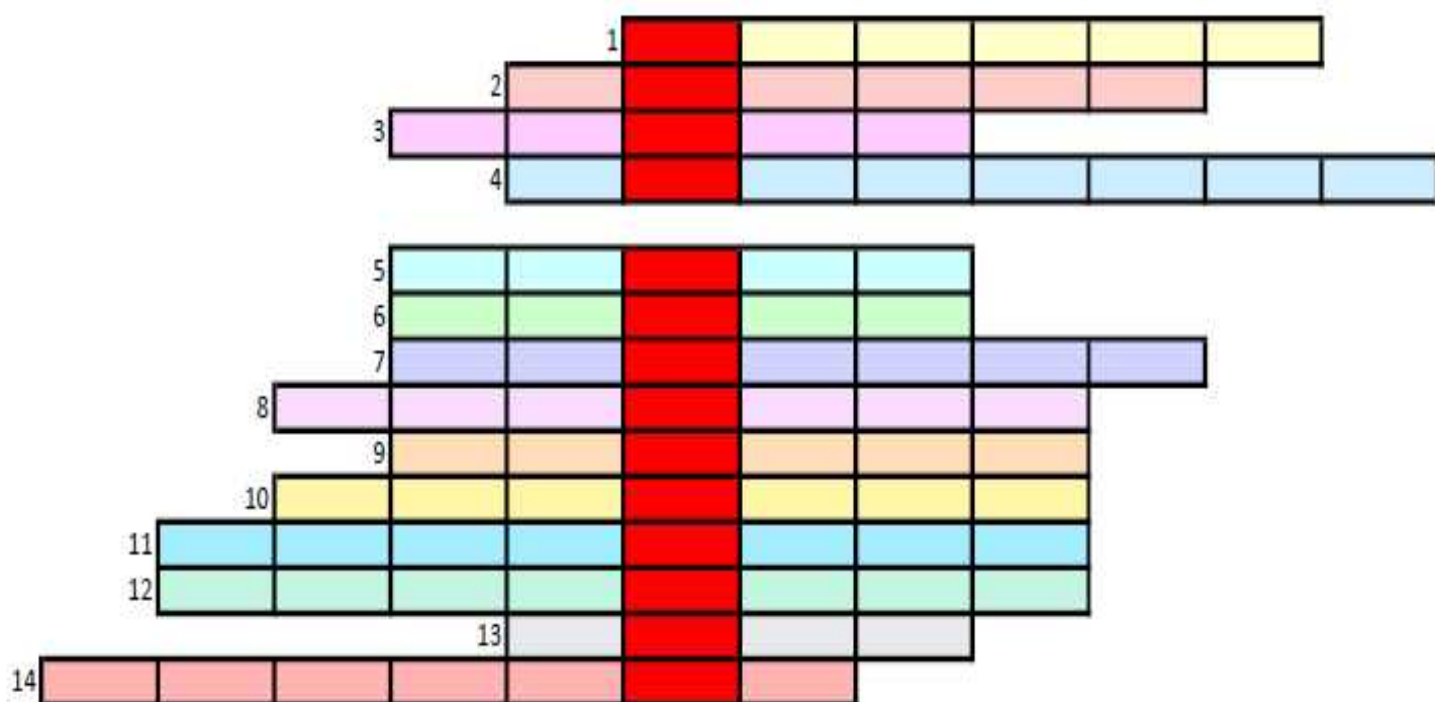
Wiele ptaków w okresie zimy potrzebuje naszej pomocy. Jak im pomóc? Wystarczy powiesić na drzewach słonin lub stawiać karmniki, do których trzeba wsypywać ziarna. I pamiętajcie – nie karmcie kaczek i łabędzi chlebem. To im szkodzi.

Jak chronić skórę i włosy zimą?

Gwałtowne zmiany temperatur, które występują w zimowych miesiącach, szkodzą naszej skórze. Nasza cera staje się sucha i szorstka. Podobnie się dzieje z naszymi włosami. Zaczynają wypadać, szybciej się przetłuszczają. Wiadomo, co zrobić, aby nasza skóra była gładka, a włosy nie wypadły? Wystarczy przed wyjściem na dwór posmarować twarz kremem, a włosy myć szamponem nawilżającym, który nie zawiera detergentów wysuszających. Kiedy zauważymy nadmierne wypadanie, wybieramy szampony i odżywki bogate we wzmacniające substancje, jak biotyna, wyciąg z brzozy.



Krzy ówka



1. Np. Olaf z krainy lodu
2. Ozdoba choinkowa
3. Je dzi si nimi na lodowisku
4. Kacper, Baltazar i
5. Brat Grizzly'ego i Lodomira (Czarno - biały mi)
6. Kolor przewa aj cy w czwartym kwartale
7. wi teczna zupa
8. Przychodzi do nas na wi ta
9.czerwono nosy (nap dza sanie wi tego)
10. Czeka pod choink
11. Specjalna wi teczna msza
12. Prawie codziennie dostajesz go do obiadu
13. Czwarta pora roku
14. Dzielimy si tym przy stole wigilijnym